

Stanisław Stanik, warszawski dziennikarz, poeta, publikował artykuły o Antologii w polskich czasopismach literackich, m.in.:

- 1) „Myśl Polska” 2005 nr 48 s. 15 (27 listopada),
- 2) „Akant” 2006 nr 4 s. 36 (kwiecień),
- 3) „Poezja dzisiaj” 2006 nr 48-49 s. 242-245.

Stanisław Stanik

Rozmowa z Danutą Błaszak o polskiej literaturze w Ameryce

- Mieszka Pani od lat w Ameryce, a ściślej w Stanach Zjednoczonych, i ostatnio wydała Pani antologię literatury polskiej dla tego kontynentu. Czy literatura polska jest w Ameryce, a w szczególności w USA, szerzej znana? Którzy z polskich pisarzy, zwłaszcza żyjących, doznają popularności za Oceanem?
- Na pewno jest bardzo znana w pewnych środowiskach, a potrzebuje czasu, żeby dotrzeć wszędzie. Popularna jest w środowisku literackim na Florydzie, w środowiskach polonijnych. Ale te enklawy to dla mojej antologii za mało, adresatem książki jest Świat (który z wielu języków angielski zna najbardziej).
- Znam antologie polskiej poezji dla czytelników anglojęzycznych autorstwa Jerzego Pietrkiewicza, o innych – choć myślę, że są – nie słyszałem. Jaka jest tradycja tego typu wydawnictw: przeglądu literatury polskiej po angielsku?
- Najczęściej przeglądy literatury polskiej po angielsku – w dotychczasowej praktyce – koncentrowały się na pisarzach polonijnych. Ukazało się wiele wydawnictw zweryfikowanych przez czas, publikacje dziś już historyczne. To są rzeczy ważne, potrzebne, nawet konieczne. Brakowało jednak angielskiej prezentacji współczesnej, zawierającej w dużym stopniu wiersze pisarzy polskich mieszkających w Polsce (proszę spojrzeć na nazwiska mojej antologii). Polska przez kilkadziesiąt lat była odcięta od kultury zachodniej, najlepsi polscy poeci pisali cudownym, bogatym językiem, a rzadko byli tłumaczeni. I pod tym względem moja antologia jest wkładem w przekazanie Świata tego, co polskie i najlepsze. Myślę, że to dopiero mój pierwszy krok do znalezienia najlepszych autorów, wyboru najwybitniejszych dzieł i przekazania ich do tłumaczenia. Na pewno zdobędzie się na kontynuację i sama wydam kolejną rozszerzoną edycję książki. Co jest ważne? Mój pomysł i ciężka praca. A jest dla mnie zaszczytem przedstawić najlepszych pisarzy, przed którymi chylę czoło. Moim wkładem naukowym jest we wstępie do antologii próba opisania, scharakteryzowania i podsumowania polskiej literatury współczesnej.
- Pani antologia, która dopiero ukazała się (aczkolwiek w internecie jest osiągalna od miesiąc), obejmuje 50 nazwisk reprezentujących poezję i prozę, w większości jednak autorów polskich mieszkających za granicą, u nas szerzej nieznaną. Kto to są ci emigracyjni twórcy, czy reprezentują młode pokolenie, czy są to ludzie różni wiekowo? Czy poziom ich twórczości naprawdę zasługuje na uwzględnienie w „Antologii”?
- Ciągle mam nadzieję, że większością pisarzy są Polacy mieszkający w Polsce. Łatwiej na pewno było dostać wiersze od poetów z USA niż z kraju. Jest tu kilka słów. Adam Lizakowski (zachęcam do lektury jego wierszy, zarówno polskich, jak i angielskich). Adama cenie najbardziej. Bardzo dobrzy poeci z USA to również znana Frajlich i włodek Helsztyński, którzy wyjechali z Polski w 1968 roku. Janusz Ihnatowicz to moje odkrycie z ostatniej chwili, podała mi jego nazwisko Zofia Korzeńska. Alicja

Bochn i Piotr Szymański – autorzy opowiadań – to też znani autorzy polonijni. Kimś ważnym z Polonii jest Danuta Rumińska. Ważna jest też Basia Voit, która występuje w antologii tylko jako tłumaczka. Danusia i Basia tłumaczyły szybko i dobrze wszystko, co im przesłałam. Robiły to bez honorarium, po prostu dla tej ważnej misji przekazania Światu polskiej poezji. Danusia Kosk-Kosicka mieszkająca w USA przetłumaczyła Brylla i wiersze Lidii Kosk z Warszawy. Leslie Kot i Basia Kobos-Kamińska mieszkają w Szwecji. Leslie jest znanym muzykiem, Basia jest swoistym filozofem: szuka zjednoczenia ze światem, pisze o tsunami. Jestem bardzo wdzięczna tłumaczom. Bez nich nie byłoby tej antologii. Myślę, że najwięcej wierszy przetłumaczył Andrzej Osóbka ze środowiska słupskiego. Czytając wiersze, proszę spojrzeć na nazwiska tłumaczy. I jestem wdzięczna Wiesławowi Ciesielskiemu, Jurkowi Czajkowskiemu i innym wspaniałym ludziom mieszkającym w Polsce za pomoc w przygotowaniu tej edycji.

- Są w antologii (jej brzmienie oryginalne: „Contemporary Writers of Poland”) znakomite nazwiska: Jana Pawła II, ks. Twardowskiego, Ernesta Brylla; jak Pani sądzi, czy one przyciągną czytelnika swoją wielkością już urobioną, czy poezją w nowym tłumaczeniu, jaka poezją, przez kogo i jak przełożoną?
- Jan Paweł II w tłumaczeniu Magdaleny Bruździnskiej jest osobowością artystycznie nową. Bryll jest przetłumaczony lepiej niż kiedykolwiek przedtem. Jan Twardowski w tłumaczeniu Basi Voit na pewno jest wart uwagi.
- Nie dzieli Pani pisarzy polskich według przynależności związkowej: do ZLP czy SPP? Czy łatwo było namówić ich do wystąpienia wspólnie obok siebie? Czy z punktu widzenia literatury amerykańskiej takie podziały, niby związkowe, w gruncie rzeczy animozje osobiste – o podłożu politycznym, są normalne czy raczej egzotyczne, jak po części nasz kraj dla Amerykanów?
- Nie lubie kłótni politycznych. Staralam się unikać publicznego prania brudów. Oczywiście pewne różnice i podziały są ciekawe, można je kiedyś opisać, zanalizować... Polecam lekturę wiersza Teresy Kaczorowskiej o tym, kto jest Polakiem.
- Jak doszło do wydania tej antologii? Czy przeznaczona jest raczej na rynek polski czy do czytelnika amerykańskiego? Jak ta książka się rozchodzi?
- Pierwszym impulsem do zajęcia się antologią było to, że chciałam opowiedzieć amerykańskom o Polsce, a nie potrafiłam na poczekaniu przetłumaczyć polskiej literatury, żeby choć w najważniejszych fragmentach zacytować ją w rozmowie. Wzięłam się do pracy. Z tego wyszła książka, przekaz adresowany do Świata, utwory zawierają tę wiadomość, którą właśnie chciałam przekazać. Napisałam we wstępie („Introduction”), że te wiersze, choć dobre warsztatowo, przedstawiają nie tylko warsztat i pusta zabawę słowem. Ja chciałam powiedzieć o pięknie Narwi (S.Stanik), o krubińskim ogrodzie (Staszek Kęsik), o zgodzie z naturą i miłości przy księżycu (Maria Duszka), o tradycji świątecznej, o miłości do matki i do ziemi. Piękny filozoficzny wiersz Jurka Fryckowskiego mówi o Bogu i o cierpieniu. Również są o sławnej polskiej edukacji, światowości, świadomości politycznej towarzyszącej ważnym wydarzeniom, a także nierozzerwalnej więzi z drobnymi codziennymi sprawami (np. wiersze Czajkowskiego, Basi Osuchowskiej). Chciałam przedstawić amerykańskom nowy styl poezji – cykle wierszy, a autorką nowego stylu jest Marta Berowska. Jest w antologii cykl o Traklu, jest mój cykl wierszy o Syberii. Wiersze Wawrzekiewicza, Gąsiorowskiego to coś, co jest bardzo arcypolskie. Wyróżnia się też w tej antologii spośród innych opowiadanie Małgorzaty Karoliny Piekarskiej – typowo młodzieżowe, które tu nic nie straciło na stylu jak w wersji polskiej.

- **Jaki był do tej pory odbiór tej antologii (w ocenie autorów polskich, krytyków-czytelników, może prasy, choćby polonijnej? Czy to rzecz znacząca dla promocji literatury polskiej za granicą?**
- **Wersja książkowa „Contemporary Writers of Poland” ukazała się parę tygodni temu. Trudno mówić o odbiorze. To co dla mnie milego już zaistniało, to przychylnie opinie cenionych przeze mnie krytyków i historyków literatury. Będę informować o recepcji.**
- **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał: Stanisław Stanik